GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata na zwyczaynym papierze złp. 12, na francuzkim złp. 15.

N^ER^ 67.

Pojedynczy numer na zwyczaynym papierze gr. 10.

PIĄTEK DNIA 17 WRZEŚNIA 1830 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumira.

Dzień	godzina	Barometr na 0° .	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
	7	27 6, 098	+ 9. 7	100	zachodni mocny	pochmurno	
16.	12	„ 6, 194	+13. 6	80	Połn: za. średni	chmury	
	3	„ 6, 160	+14. 6	75	„ słaby	„ „	
	9	„ 6, 643	+ 9. 2	100	„ „	pogoda z chmur:	

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Paryż 4 *września.* — Na posiedzeniu izby parow pod prezydencyą P. Pasquier, z porządku dziennego następowało dalsze roztrząsanie ustawy o przysiędze i zdanie sprawy o petycyach. — Następca tronu znaydował się na tem posiedzeniu. — Hr. Verhuel, równie jak hr. Cornet, przysłali na piśmie swoje przysięgi. — Marszałek Soult został jako nowy par wprowadzony. — PP. Talaru i Dalberg wykonali przysięgę. — Potem P. Duboucage zdał sprawę o projekcie względem przysięgi, i wniosł uchylenie warunku tyczącego się parow, jako przeciwnego konstytucyi, i ubliżającego tak prawom parow, jako i krola, ktory mianuje parow. — Minister xiążę Broglie bronił tego warunku, rownie jak hr. Decazes. — P. Seguier, viceprezes izby oświadczył, iż ciągle znayduje się w Paryżu, dla przyjęcia przysięgi od urzędnikow, którzy ją zechcą wykonać. — Nakoniec cała ustawa przyjętą została 67 głosami przeciw 11.— P. St. Priest żądał zniesienia praw *sacrilegium*; izba postanowiła wziąść tę propozycyą pod rozwagę.

Monitor z d. 1 b. m. na początku urzędowey swey części, umieścił co następuje: "Wczoray JW. Lord Stuart de Rothsay na prywatnem posłuchaniu złożył krolowi list od N. krola W. Brytanii, w którym uwierzytelnia go jako nadzwyczaynego posła i pełnomocnego ministra przy dworze francuzkim. Wprowadzony był i przedstawiony przez ministra spraw zagranicznych hr. Molé. Po posłuchaniu u króla, przedstawiony także był krolowey, xiążętom i xiężniczkom domu krolewskiego. — Gdy lord Stuard powracał z *Palais-Royal*, pozdrowiony był od ludu głośnemi okrzykami.

Tenże Monitor zawiera następujący list, ktory krol zaraz po popisie gwardyi narodowey d. 29 sierpnia posłał jenerałowi Lafayette: "Mimo utrudzeń, ktorych kochany jenerale doznałeś dnia dzisieyszego, nie mogę się wstrzy-

mać, ażebym WPanu nie wyraził życzenia, iżbyś gwardyi narodowey, którey jesteś patryarchą, oświadczył moje podziwienie. Powiedz jey, że nietylko przewyższyła moje oczekiwania, ale nadto nayżywszą radością napełniła me serce. Swiadek na tem samem polu Marsowem związku w r. 1790; świadek patryotycznego zapału w r. 1792, gdzie w 3 dniach miasto Paryż 48 batalionów gwardyi dostawiło naszemu woysku w Szampanii, które tak wiele przyłożyły się do chwały oręża francuzkiego; śmiało porównać mogę przeszłość z teraźnieyszością, i cieszy mnie, iż WPanu powiedzieć jestem w stanie: że co teraz widziałem, przechodzi wyobrażenie tego, co wtenczas nad podziw pięknem i dla nieprzyjaciela strasznem, znaydować mógłem.—Ludwik Filip.„ — Jenerał Lafayette list ten w rozkazie dziennym udzielił gwardyi narodowey.

Hrabia Anatole Montesquiou pojechał dnia 20go sierpnia do Neapolu z doniesieniem o wstąpieniu na tron teraźnieyszego króla. — Słychać, iż królewicz następca tronu i jenerał Lafayette, zwiedzą wszystkie miasta dla przeglądu gwardyi narodowych.

Xżę Talleyrand miał d. 20 z. m. posłuchanie u króla.

Kommissarz portowy w Bajonie doniósł pod d. 31 sierpnia ministrowi morskiemu przez telegraf, co następuje: " Konsul francuzki w San Sebastian, uwiadomił mnie pod dniem wczorayszym, iż nadszedł tam dnia tego rozkaz, aby okręty pod banderą tróykolorową, wpuszczane były do wszystkich portów hiszpańskich.„

Dnia 31 z. m. odbył się uroczysty pogrzeb hr. Segur, para Francyi i członka akademii francuzkiey, którego pochowano na cmentarzu *Père Lachaise*. Deputacye od izby i instytutu, jako też liczni przyjaciele szli za trunną, którą poprzedzały oddziały gwardyi narodowey i woysk liniowych. Po obu jey stronach szło 7 ubogich z wachlami. Rogi całunu nieśli: marszałek xiążę Reggio, jenerał Lafayette, wielki referendarz izby parów margr. Semonville i jeden z członków instytutu. — Zmarły którego nie należy brać za młodszego brata, autora historyi kampanii rossyjskiey; zostawił nader ciekawe pamiętniki swojego życia, w których naybardziey świetnieie woyna północney Ameryki za niepodległość, w którey razem z Lafayettem walczył, i pobyt jego na dworze cesarzowey Katarzyny.

Podług nowego *Journal de Paris*, J. K. Mość przeniesie się do pałacu Tuilleirów, skoro tylko wyporządzony zostanie. Teraz spisywane są papiery, które mają bydź nader ważne.

Minister wojenny marszałek Gerard pisał do marszałka Bourmont, aby został przy naczelnem dowództwie, aż do nowych rozkazów.

Kuryer francuzki donosi z prywatnego listu z Londynu, że xiężna Berry pragnęła z dziećmi swojemi udać się do Nowegojorku. Krol X. niechciał zezwolić na to, aby zabrała z sobą xięcia Bordeaux; lecz ona obstaje przy swoich prawach jako matka.

Dnia 30 z. m. zebrała się mała liczba żyjących jeszcze wyborców z r. 1789 u jenerała Lafayette, i wynurzyła mu życzenie, aby popioły owczesnego pierwszego prezydenta Paryża Bailly, w Panteonie umieszczone zostały, i aby wystawione przez wyborców r. 1789 popiersie jego, równie jak jenerała Lafayette, jako owczesnego dowodzcy gwardyi narodowey, na swoje mieysca zwrócone były.

Indicateur de Bordeaux donosi pod d. 28 sierpnia, iż rząd odebrać dziś miał urzędową wiadomość, że Prussy uznały naszego króla. Dziennik zaś sporów twierdzi: że N. Cesarz austryacki, dowiedziawszy się o tuteyszych zdarzeniach wyraził: "Pogardzam ministrami, którzy doradzili Karolowi X. targnąć się na konstytucyą, uroczyście przez niego zaprzysiężoną. Naypierwszą powinnością poczciwego człowieka, a nadewszystko monarchy, jest dotrzymać wiernie danego słowa. Ubolewam nad xięciem Bordeaux, ponieważ on jest niewinny, ale w żadnym przypadku mieszać się niemyślę w jego sprawę. (*G. Wrocl:*)

Liczne deputacye z różnych części kró-

lestwa miały znowu zaszczyt złożyć J. K. M. adres. Miasto Dole wyraziło swą radość, iż uwolnione zostało od jezuitów.— Szewc Stoffel z Alzacyi, który miał się nadzwyczaynie popisać w dniach lipcowych, wezwany wczoray został do stołu królewskiego.— Uroczystość pogrzebowa xięcia Kondeusza nastąpi d. 4 b. m. — Jeden z seminarzystów i z nim przebrany żandarm, usiłowali d. 1 b. m. podburzyć do buntu robotników. Ostatni poznany został przez 82letniego Pertrand (który należał do zdobycia Bastylii) i gdyby niewdanie się pratrolu, żandarm ten byłby przez rozjadłych robotników zamordowany. (*G. Wro.*)

Onegdy pogrzebany został zecer drukarski Alex: Rouzer, który z ran w dniu 29 lipca odniesionych zakończył życie. Za trumną jego szło 1200 jego kollegów i 700 żołnierzy od gwardyi narodowey.

Londyn 4 *września.* — Podczas obiadu rodziny królewskiey w Windsor, król spełnia zwykle następujący toast: "Pokoy i miłość.,,

Podczas posłuchania, które jenerał Baudrant miał u króla, złożył oprócz urzędowego, także list konfidencyonalny swego monarchy, który zupełnie w poufałym sposobie, jako od dawnego przyjaciela króla Wilhelma IV. był pisany. Król przyjął ten list z wielkiem upodobaniem i prosił jenerała, iżby królowi Ludwikowi Filipowi oświadczył: "że z wielką radością przypomina sobie poufałe stosunki, jakie niegdyś pomiędzy niemi zachodziły, i spodziewa się, że i dziś jako pomiędzy monarchami zachodzić będą.,, — Krol nierozmawiał z Baudrantem wcale o politycznych interessach, lecz tylko o rzeczach potocznych. —

Przed kilku dniami zebrany w znaczney liczbie lud spalił, wizerunek wydawcy gazety brigtońskiey przed biórem teyże, poczem udał do jego domu i wszystkie okna wytłukł. — Wydawca ten, dopuścił się umieszczenia artykułu ubliżającego tak ukochanemu królowi.

Zapewniają tu, że lord Ponsonby uda się w krotce z szczególnemi zleceniami naszego rządu do Paryża, i z tego powodu miewa częste narady z hr. Aberdeen.

Prywatny list wyraża, iż przy odeyściu poczty, rozchodziła w Londynie prawie powszechna wieść o zmianie ministrów, a mianowicie o odeyściu xięcia Wellingtona.

Karol X. żądał od rządu tuteyszego, aby xięciu Bordeaux czyniono były takie same honory, jak królowey portugalskiey, podczas jey w Angli bawienia. Lecz ministrowie oświadczyli w prost deputowanym byłego króla, że wysokie osoby uważane tylko będą jako prywatne.

Listy z Kartageny pod d. 4 lipca donoszą, iż nakoniec Boliwar postanowił w kraju pozostać. Cała Wenezuela, wyjąwszy Walencyą i Kurakao, oświadczyła się za nim. Poźnieysze doniesienia pod d. 16 lipca nie są tak pomyślne dla Boliwara. — Jenerał Sucre jest istotnie zamordowany.

Bruxella 5 *września.*— Przybyli na powrót z Hagi deputowani zdali sprawę o wypadku swojego poselstwa do tronu "Przybywszy w poniedziałek dnia 30 sierpnia do Hagi, prosiliśmy o posłuchanie u J. K. Mci. Niewyszło pół godziny, a odebraliśmy pomyślną odpowiedź. We wtorek w południe udaliśmy się do pałacu; J. K. M. przyjął nas z przychylnością; pytał się o pełnomocnictwa, na mocy których przed nim stawamy i uznał je za ważne. Przeczytawszy nasze zlecenia piśmienne, rzekł: iż cieszy go, że przez zwołanie stanów jeneralnych na dzień 13ty września, uprzedził nasze życzenia; że to jest prawny i naypewnieyszy sposób, przekonania się o życzeniach wszystkich części państwa, dopełnienia ich i zaradzenia użaleniom.— Przełożyliśmy J. K. Mci wszystko, coście nam WPanowie na zgromadzeniu d. 28 polecili. Monarcha wysłuchał nas cierpliwie, i rzekł na końcu z rozrzewnieniem: iż pragnie tylko, aby jak nayprędzey była spokoyność przywrócona, gdyż brzydzi się krwi rozlewem, i przyrzekł, że na wszystkie przełożone punkta będzie nam odpowiedź przysłaną.,, —

W nocy na 3ci b. m. walczono w Loeven i 3 osoby zabite zostały. Dom dowodzcy miał bydź złupiony. —

Leodyum 3 *września.* — Miasto nasze jest dziś rano spokoyne; ale wczoray wieczór o godzinie 7 zaszły burzliwe poruszenia, które dość długo trwały. Mnóstwo robotników udało się do P. Devillers, handlującego bronią; wybito bramę kamieniami i zabrano mu znaczną ilość fuzyj. Wypadek ten zrobił wrażenie; lecz dziś rano uspokojono się, gdy uyrzano czeladź fabryczną pełniącą obowiązek milicyi. Przyrzekli oni, iż żadnego rabunku niedopuszczą. Dziś rano mnóstwo ludzi dostało broń i zapisanych zostało do nowey straży mieyskiey, która otrzyma miano nazwisko gwardyi narodowey.— Podczas zabu-

rzenia, udała się część pospólstwa do szkolnych koszar na tamte stronę Mozy; lecz rozpędzoną została. — Kommissya publicznego bezpieczeństwa rozwiązała się, i mówią, że sam radca stanu kierować będzie sprawami. Tymczasem słychać, iż nowa kommissya została urządzona. — Gazeta kolońska zawiera następujące z tego miasta pod tymże dniem wiadomości: "Położenie nasze pogorszyło się od wczorayszą. Lud przez wyłamanie arsenału i znaczney fabryki broni, uzbroił się i jesteśmy w obawie okropnych scen. W takich okolicznościach gwardya obywatelska, która utrzymywała porządek, złożyła broń, gdy jey dowodzca i inni officerowie swoje mieysca opuścili. Dziś rano znowu lud broń uzyskał. Na placu przed teatrem znayduje się przeszło 1000 robotników opatrzonych w wszelką broń, którzy chcą póyśdź do Bruxelli. — Nie jazda z Mastrychtu przybyła, ale patrole różnych gmin, pochwytały rabusiów miasta Verviers. Liczbę przyprowadzonych tu podają do 42; oprócz tych, którzy są w Verviers uwięzionemi. — Przeszłey nocy adjutant jenerała Bylandt przybyły z Broxelli, uwięziony był w chwili, gdy się chciał udać do gubernatora prowincyi. Odpieczętowano jak mówią, jego depeszę i znaleziono w niey rozkaz na przełożenie P. Sandberg, aby woysko cytadelę opuściło. Chciano przez to uspokoić obawę ludu. — Wczoray kilku młodzików pojechało pocztą z fuzyami do Bruxelli. — Nowa straż zgromadza się dziś po południu około godziny 4, dla zamienienia się w korpus; składać się ma, jak mówią, z 2500 ludzi, i chce póyść do Bruxelli. P. Collard, stary pułkownik objąć ma dowództwo

Hamburg 7 *września*. — Surowe środki które użyte zostały do przytłumienia wznowionych jeszcze wieczór d. 5 b. m. na przedmieściu Hamburgerberg zdrożności, odpowiedziały zupełnie swemu celowi; lubo ubolewać należy, iż jeden herszt zabity i 12 jego wspólników mocno ranionych zastało. Jak w mieście tak i tam, panuje teraz nayw iększa spokoyność i porządek. — Zwycięzca pod Nawarynem admirał Edward Codrington, przejechał tędy do Petersburga.

Luxemburg 31 *sierpnia*. — Od kilku dni zataczają tu działa na szańce. Licząca już 4000 ludzi pruska osada, ma bydź do 7000 pomnożona. Podług rozchodzących się wieści, twierdza Luxemburg ma bydź za będącą w stanie oblężenia ogłoszona, co bardzo zatrwożyło mieszkańców. Obawiają się tu także rozruchów.

Szafhuza 31 *sierpnia*. — Do Fryburga, Walizei i Sabaudyi przybyło kilkunastu Jezuitów uchodzących z Francyi. Przybyli tam z Francyi trapiści, starają się o pozwolenie założenia sobie klasztoru.

Granica hiszpa: 27 *sierpnia*. — (Z prywatnego listu w gazecie wrocławskiey umieszczonego.) — Wielu Hiszpanów przebywających z Anglii do Bordeaux, oczekiwanych jest w tych dniach na linii rzeki Bidassao. — P. Zayas, umieszczony w Londynie przy poselstwie hiszpańskiem, przejechał dziś rano na mieysce przeznaczenia swojego. Nie objawił on nic, co się w stolicy dzieje; ale przybyły podróżny, który d. 24 wyjechał z Madrytu, opowiada, że w tym dniu nastąpiły znaczne skupienia ludu na placach publicznych, iże postanowione te kupy orężem rozpędzić; lecz woyska nie wiele do tego okazały ochoty. — Dnia 19 b. m. nadbiedz miał goniec z Andaluzyi do Madrytu z doniesieniem, o rozruchach stronników konstytucyi. Gubernator Grenady żądu woyska dla zapewnienia spokoyności.

DONIESIENIA.

Jan Ascher uprzywilejowany Dentysta w królestwie polskiem, przybył do tuteyszey stolicy z Warszawy; mieszka w domu P. Lipińskiego (Hotel de Drezden), i tylko krotki czas zabawić zamyśla; maiąc nowy wynalazek wprawiania zębów z massy, zawiadomia prześwietną Publiczność.

Prezes Sądu Appellacyinego &c.

Stósownie do przepisu artyk: 118 K. C. podaie ninieyszym do wiadomości powszechney, iż Trybunał I. Inst: kraju tuteyszego na powództwo Józefy z Sławińskich Szonertowey, P. Franciszka Szonerta małżonki i Julii z Sławińskich Kopczińskiey wdowy siostr między sobą rodzonych na Wesoły pod L. 230 zamieszkałych, wydał wyrok stanowczy, mocą którego nieobecność Apolonii Sławińskiey z dney o sobie wiadomości nadaiącey uznaną została.

W Krakowie dnia 4 maja 1830 r.

Nikorowicz.

Massalski sekretarz.